



Przegląd Olkuski

14 GRUDNIA 1995 Nr 24/90/95

Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGLĄDZIE:

- o zaproszeniu na Rynek
- o ptasiej wystawie
- o olkuskiej mennicy
- o tym, co można zobaczyć na podwórku
- o dzieleniu biedy
- o młodym szachiście
- o wyszynku piwa

Mikołaj z PCK

Czwartego grudnia bieżącego roku o godz. 15 w siedzibie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Olkuszu, Zarząd Oddziału Lokalnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Olkuszu zorganizował dla najuboższych dzieci z terenu naszego miasta św. Mikołaja.

Dzieciom, wybranym przez opiekunów Szkolnych Kół PCK i dyrekcje szkół, zorganizowano poczęstunek, a św. Mikołaj (którego rolę pełnił Prezes ZOL PCK) obdarował ich słodyczami.

Wcześniej na ten cel pod hasłem "I Ty możesz zostać świętym Mikołajem" kwestowali uczniowie olkuskich szkół - I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Mechaniczno-Samochodowych, za co w imieniu obdarowanych serdecznie dziękujemy.

Zarząd Oddziału Lokalnego
Polskiego Czerwonego Krzyża

Zapomniana kapliczka

Na naszych oczach niszczeje jeden z "przydrożnych świadków historii" - pomorzańska kapliczka przy ulicy Długiej.

Zbudowana miała być, jak pisze J. Liszka w swej monografii kapliczek, w 1918 roku. Przetrwiała więc już wiele dziesiątków lat i do czasu utworzenia parafii św. Barbary w Pomorzanach pozostawała głównym miejscem kultu w tej okolicy (tu odprawiano np. nabożeństwa związane z poświęcaniem pól).

Niczym ironia wydaje się, że od stworzenia parafii w Pomorzanach i wybudowania kościoła, o kapliczce nie tylko zapomniano, ale skazano ją na ruinę. Zniknął gdzieś odgradzający ją płotek, ściany obito z tynku, nie strzeże jej już figurka św. Floriana...

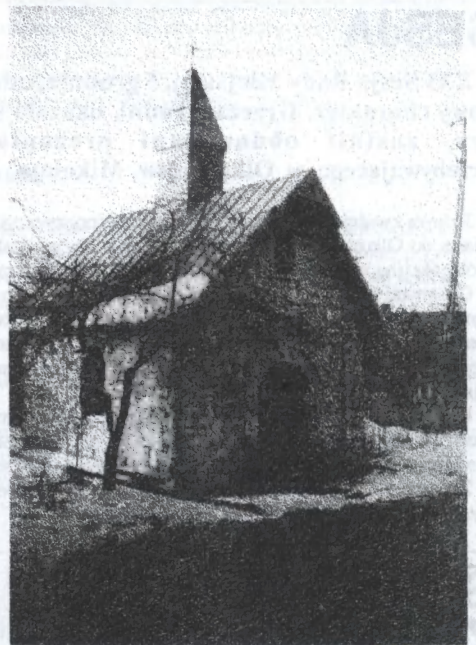
Kapliczka straszy nieraz rozwartymi na oścież drzwiami wejściowymi z powybijanymi nad nimi szybami. Wewnątrz obraz św. Barbary (dziś patronki pomorzańskiej parafii), przed którym modlić się niegdyś mieli przed pracą w płucze pomorzańscy górnicy, dokończy tu swych dni. Potrzaskana figurka procesyjna w kącie kapliczki, zaniedbany ołtarz, czerniejące święte obrazy. Na jednym z nich - obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej - można jeszcze odczytać:

"Każdą Rodzinę katolicką w Waszej parafii oddaję w macierzyńską niewolę Matki Boga Człowieka i Matki Kościoła, Jasnogórskiej Królowej Polski, za wolność Kościoła świętego w świecie i Ojczyźnie naszej z błogosławieństwem + Stefan Kard. Wyszyński, Prymas Polski - Jasna Góra 26.VIII.1965".

Dziś wolnemu Kościołowi stare obrazy wydają się niepotrzebne.

Mamy zimę. Dla porzuconej kapliczki w Pomorzanach to kolejna próba. Mam nadzieję, że nie ostatnia...

Krzysztof Kocjan



Rada Miejska Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

składają wszystkim Mieszkańcom
miasta i gminy
życzenia spokojnych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia.

Proszę przyjąć także życzenia
wesołego karpia
od redakcji Przeglądu Olkuskiego.

Proekologiczne ZGH



Zakłady Górniczo-Hutnicze "Bolesław" wykazują coraz większą dbałość o ekologię. Jak się dowiedzieliśmy założono w nich ostatnio specjalne filtry oczyszczające.

Katarzyna LEŚ

Dali czadu

26 listopada br. w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Olkuszu, o godz. 17.00, odbył się koncert zespołu Maximilianum. Zespół wystąpił na cześć św. Cecylii, patronki pieśni religijnej.

Aleksandra KOT

Koksownia dzieciom

2 grudnia w Hali Widowiskowo-Sportowej w Olkuszu odbyła się impreza pod hasłem "Koksownia dzieciom, Mikołajki 95". Wystąpił zespół Amadeo oraz Bogdan Smoleń.

Justyna ROGÓŻ

SESJA

XXI Sesja Rady Miejskiej, 5 grudnia, miała mikołajkowy charakter. Grzeczni radni, okazało się, że wszyscy, zostali obdarowani prezentami przez przebywającego w Olkuszu św. Mikołaja.

Jednym z ważniejszych punktów obrad była sprawa przystąpienia naszego miasta do Olkuskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Instytucja ta będzie spółką akcyjną, w której udziały będą mogły wykupić samorządy oraz firmy.

Głównymi zadaniami Agencji będzie promocja naszego regionu na szerszym forum oraz wspieranie przedsiębiorczości i restrukturyzacja lokalnej gospodarki. Radni zdecydowali o przystąpieniu do tego przedsięwzięcia. Następnym krokiem będzie zawarcie aktu notarialnego, powołanie władz spółki i jej rejestracja w sądzie.

Odwrotną decyzję - o wystąpieniu - podjęli radni w sprawie członkostwa Olkusza w Zagłębiowskiej Izbie Gospodarczej. Wniosek uzasadniono nieefektywnością działań Izby w stosunku do oczekiwań samorządu.

Z porządku obrad, radni usunęli punkty dotyczące diet radnych i wynagrodzeń dla Zarządu Miasta i Gminy.

SYLWESTER ZA PASEM

Wzorem ubiegłego roku, władze miasta zapraszają mieszkańców Olkusza do wspólnej zabawy w noc sylwestrową na Rynku.

Ludzie na świecie spotykają się właśnie tej nocy w centralnych punktach miast. Także mieszkańcy Olkusza bardzo licznie przychodzą na Rynek.

Wzorem poprzedniego roku, władze miasta pragną uatrakcyjnić tę noc pokazem sztucznych ogni, a za naszym pośrednictwem zaprosić Państwa do wspólnej zabawy.

Zarząd Miasta i Gminy pragnie także przeprosić mieszkańców kamienic w Rynku, za wszelkie hałasy i niedogodności wynikające z planowanego pokazu.

Organizatorzy mają także ogromną prośbę do rodziców, którzy przyjdą ze swymi dziećmi.

Pokaz sztucznych ogni jest bezpieczny, ale proszę pamiętać, że o wypadek jest bardzo łatwo.

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem "W cieniu ruin minionej świetności", PO nr 23/95 z dnia 30 listopada, chcieliśmy sprostować informacje o budowie chodników w Rabszynie.

Pragniemy zwrócić uwagę, że monity były kierowane, od 1991 roku, nie do UMiG Olkusz, ale do Zarządu Dróg Publicznych w Olkuszu.

W związku z powyższym przepraszamy UMiG w Olkuszu i jednocześnie dziękujemy za dostarczenie płytek chodnikowych.

Zygmunt Kaliś, Marian Skalski, Helena Skalska

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza pismemny ofertowy przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy Alei 1000-lecia 2B - powierzchnia użytkowa 46,48 m² (dotychczas maglel).

Pismenne oferty należy składać w terminie do 19 grudnia 1995r. godz. 15.00 w sekretariacie UMiG w Olkuszu, Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 20 grudnia 1995r. o godz. 14.00 w pokoju nr 101 UMiG w Olkuszu.

Zastrzega się prawo do odstąpienia bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju nr 305 UMiG w Olkuszu.

SŁOWO OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy Przeglądu Olkuskiego

Zapewne zauważyli Państwo, że Przegląd Olkuski zniknął już z wielu punktów kolportażu, w których mogli Państwo go do tej pory odbierać.

Gazeta, od poprzedniego numeru, jest sprzedawana. W związku z tym, jest ona rozprowadzana tylko w tych sklepach i kioskach, które zdecydowały się sprzedawać Przegląd Olkuski. Aby ułatwić Państwu kupno gazety publikujemy listę punktów kolportażu, a każdy z Państwa będzie mógł wybrać najdogodniejsze dla siebie miejsce kupna Przeglądu Olkuskiego. Jednocześnie przypominamy, że w redakcji można założyć teczkę, która będzie gwarancją, że zawsze otrzymają Państwo naszą gazetę.

ŚRÓDMIEŚCIE:

kiosk przy dworcu PKP, restauracja Gwarek, kawiarnia Arka, sklep UNO, sklep odzieżowy (Rynek 7), sklep RTV (ul. Krakowska 18), delikatesy (ul. K. K. Wielkiego, na wprost Banku Śląskiego), sklep spożywczy "u Lekstona" (ul. K. K. Wielkiego 65), sklep chemiczny (ul. Kościuszki 12), sklepy spożywcze (ul. Kolorowa), sklep spożywczy (ul. Mickiewicza 7), kawiarnia OLIMPIA (ul. F. Nullo), księgarnia (ul. Kościuszki), kioski przy ul. Kościuszki, kiosk przy ul. Sławkowskiej (obok d. Domu Mody), kiosk przy ul. Świętokrzyskiej (na wprost Starej Poczty), plac targowy (Państwo Żurkowie), sklep warzywniczy przy sądzie (ul. Króla Kazimierza Wielkiego)

SIKORKA

sklep spożywczy (ul. Sikorka)

OS. 1000 LECIA

poczta, kiosk przy postoju Taxi, sklep wielobranżowy (ul. Sosnowa 26), plac targowy (Państwo Żurkowie)

OS. MŁODYCH

sklep spożywczy ALF, sklep w szpitalu, kiosk przy szpitalu, sklep TEJCZA, kiosk i sklep warzywny przy pętli autobusowej.

Kolorowe i skrzydlate

Najmniejszą srokę świata, niezwykle rzadkie kakadu goffini oraz 200 innych egzotycznych, bajecznie kolorowych ptaków można było podziwiać na kilkudniowej wystawie zorganizowanej w olkuskim Domu Kultury.

Prezentowane ptaki stanowią własność krakowskiego kolekcjonera Józefa Kryścio.

"Takiej wielkiej i różnorodnej kolekcji nie ma nikt w Polsce ani ogród zoologiczny, ani kolekcjonerzy prywatni" - stwierdził podczas podziwiania tresowanych kakadu ich właściciel. Kolekcja liczy ogółem 500 ptaków prezentujących ok. 60 gatunków z całego świata. Ptaki, to zarówno wielka pasja jak i sposób na życie pana Józefa. Sam z rodziną mieszka w bloku, ale dla ptaków wynajmuje domek jednorodzinny, by miały odpowiednie warunki. Od prawie trzech lat objazdowa wystawa była prezentowana w całej Polsce południowej. Ozdobą kolekcji są dwie, białe kakadu goffini; Kulka i Śnieżek pochodzące z wyspy Aru. Te rzadkie ptaki zostały niedawno wpisane do czerwonej księgi gatunków zagrożonych wyginięciem. W całej Polsce jest tylko pięć takich okazów. Ptaki te są wytresowane, podobno jako jedyne w Europie. Mielisimy się o tym okazie przekonać, gdy na zawołanie siadały właścicielowi na głowie. Wystawa cieszyła się sporym zainteresowaniem szczególnie młodzieży szkolnej. Niektóre ptaki prezentowały taką ferię barw, iż trudno było uwierzyć, że stworzyła to natura. W niedalekiej przyszłości w pobliżu kopalni soli w Wieliczce ma powstać stacjonarne egzotarium, gdzie będzie można podziwiać ptasią kolekcję. Chętni mogą oglądać wystawę w Domu Kultury w Kluczach (od 7-10.12) a następnie w Bukowni (15-29.12)

(syp)



Koncert

2 grudnia, w Miejskim Ośrodku Kultury w Olkuszu, odbył się koncert charytatywny Polskiego Czerwonego Krzyża. Był on dedykowany Honorowym Dawcom Krwi rejonu olkuskiego (poprzedzał on obchody tegorocznych "Dni Honorowego Dawcy Krwi"), wolontariuszom, sponsorom, młodzieży czerwono krzyżskiej, opiekunom Szkolnych Kół PCK.

Dzięki sponsorom tego koncertu, Zarząd Lokalny PCK uzyskał niezbędne środki finansowe, które na bieżąco zostają przeznaczane na pomoc najuboższym dzieciom, biernym Honorowym Krwiodawcom (którzy ze względów zdrowotnych i materialnych nie mogą już oddawać krwi).

Mając powyższe na uwadze, Polski Czerwony Krzyż jeszcze raz dziękuje wszystkim sponsorom, sympatykom oraz wolontariuszom PCK (jako, że 5 grudnia jest Dniem Wolontariusza).

Serdeczne dzięki za pomoc podczas koncertu przekazujemy także na ręce Dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Olkuszu.

Oto lista sponsorów: Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. O/Olkusz, Spółdzielnia "Hermes" w Olkuszu, Zakłady Wapienno-Piaskowe S.A. w Kluczach, Gmina Bolesław (Urząd Gminy), Urząd Miasta i Gminy Wolbrom, PKO BP Olkusz, "Szkłomasz" w Jaroszowcu, Fabryka Taśm Transp. "Stomil" - Wolbrom, Zakłady Górniczo-Hutnicze "Bolesław", Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Olkuszu, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olkuszu, Fabryka Wentylatorów w Olkuszu i PSS "Spółem" w Olkuszu.

Zarząd Oddz. Lokalnego PCK

Brak H₂O

JERZMANOWICE. Z niewiadomych dotąd przyczyn, 4 grudnia nie było w Jerzmanowicach wody. Wieść gminna niesie, że spaliła się pompa wodna. Jest to już któryś z rzędu przypadków pozbawienia tych okolic wody.

Joanna SZLACHETKA

Patrol rajdujący

JERZMANOWICE. Na początku października br. komendant główny policji nakazał zlikwidować posterunki policji lokalnej. Ich zadania mają przejąć ponownie dzielnicowi, którym w trudnych zadaniach przydzielać się będzie tzw. patrol rajdujący, czyli radiowóz lub trzy motocykle. Siedzibę tym funkcjonariuszom wyznaczono w Przegini. Nie podoba się to radnym z Jerzmanowic, którzy twierdzą, iż: "Rozpraszanie urzędów jest błędem".

Joanna SZLACHETKA

Treściwie o paszach

KLUCZE. Zakłady Wapienno - Piaskowe "Silikaty" S.A. w Kluczach już wkrótce uruchomią produkcję fosforanu paszowego dwuwapiennego DCP. Produkt ten stosowany jest jako składnik mieszanek mineralnych używanych do produkcji pasz treściwych. Na razie trwają prace nad próbnym wyrobem surowca. Warto zauważyć, że nigdzie w kraju fosforan paszowy nie jest produkowany, więc "Silikaty" będą pierwsze.

A. KARPAŁA

Święta za pasem

LASKI. Laskowickie Koło Gospożyn Wiejskich organizowało 6 grudnia w tamtejszej remizie Ochotniczej Straży Pożarnej pokaz przygotowywania stroików świątecznych. W pokazie uczestniczyła spora grupa mieszkańców wioski.

Katarzyna MAĆZKA

Program walki ze śniegiem

SŁAWKÓW. W związku z coraz większym zaśmieceniem ulic, Urząd Miasta Sławkowa uruchomił coroczny program odśnieżania. W teren wysłano specjalne ekipy, mające za zadanie usunąć zwałowiska śniegu, a miejsca oblodzone posypać specjalnym żwirem.

Ilona PORĘBSKA

Co tam u taty Marcina?

SŁAWKÓW. W sali Miejskiego Ośrodka Kultury, 25 listopada, gościł znany z ekranów telewizyjnych Mikołaj Radwan, który w serialu "Tata, a Marcin powiedział...", zadaje kłopotliwe pytania Piotrowi Frączewskiemu. Drugim młodym gościem był Marek Nowak, laureat Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Bułgarii, znany z programu "Tęczowy Music Box".

Anna STĘPIŃSKA

"Długi"

SŁAWKÓW. Również 25 listopada br. w tutejszym MOK-u gościł kabelet "Długi", czyli Piotr Skucha, Jacek Łopot, a także Agnieszka Fatyga, znany parodysta Waldemar Ochnia, grupa "Pod Budą" i "Kaczki z Nowej Paczki".

Monika CHRZANOWSKA

Dzwonów poświęcenie

WOLBROM. 26 listopada br. w tutejszym kościele św. Katarzyny odbyło się poświęcenie nowo odlanych dzwonów i nadbudowanej dzwonnicy. Na uroczystościach obecny był m. in. biskup diecezji sosnowieckiej dr Adam Śmigieński.

Łukasz BIEDA

Droga wiosną

BŁĘDÓW, KLUCZE. Urząd Miasta w Dąbrowie Górniczej ogłosił ostatnio przetarg na budowę 2 km odcinka drogi, który ma połączyć dwie gminy Chechło i Błędów. Na razie na tym odcinku ułożona jest wąska asfaltowa drożka, która nie spełnia wymogów choćby komunikacji autobusowej. Z tej też przyczyny młodzież szkolna siłą rzeczy musi wybierać szkoły olkuskie. Po poszerzeniu istniejącej drogi uczniowie będą mogli uczęszczać także do szkół w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i Będzinie.

Agnieszka GUZY

Olkuska mennica

W "Polityce", nr 45 z 11 listopada br. znalazłem informację, że na dziesiątą - jubileuszową - aukcję zorganizowaną przez Warszawskie Centrum Numizmatyczne przygotowano ok. 1200 walorów. Wśród tej mnogości monet, medali i banknotów polskich lub z Polską związanych, znalazł się bardzo cenny numizmat, jakim jest talar koronny Stefana Batorego z 1580 r. wybity w olkuskiej mennicy koronnej.

"Zwraca uwagę misterne opracowanie stempla, z precyzyjnym portretem króla na awersie i orła na rewersie" - tymi słowami opisała monetę Ewa Szemplińska. Olkuski talar wyceniono na - uwaga! - 150 mln starych złotych! Trudno powiedzieć, za ile może zostać sprzedany. Warto jednak z tej okazji przybliżyć mniej obeznanym z historią naszego miasta, dzieje mennicy w Olkuszu.

Olkuską mennicę uruchomiono w 1579 r., czyli za panowania Króla Stefana Batorego. Bić w niej monety przestano w 1601 roku, czyli już za królowania Zygmunta III Wazy. Ponieważ z roku 1587 brakuje śladów jej działalności, ocenia się, że działała tylko 22 lata. Co spowodowało, że powstała?

Skąd taki pomysł?

Jedyna mennica koronna w Krakowie wraz ze śmiercią Zygmunta I Starego (w 1548 r.) zaprzestała na przeciąg pół wieku swej działalności. Kraj potrzebował jednak rodzimego pieniądza kruszcowego, wszak trwał tzw. Złoty Wiek. Tymczasem na "opuszczonym polu" zaczął się napływać często mało wartościowej monety obcej (pierwsza połowa XVI w. to początek masowego psucia pieniądza, zwłaszcza w Niemczech, gdzie nagminnie rozdawano wtedy przywileje mennicze). Już wtedy zdawano sobie sprawę, że moneta bezwartościowa wypiera z rynku dobrą (tzw. prawo Greshama, choć pierwsi odkryli je Mikołaj Oresm i Mikołaj Kopernik).

O biciu własnej monety myślano przez całe lata 50. i 60. I choć dwie podstawowe ordynacje mennicze, które opracowano jeszcze w latach 20. XVI stulecia, szczegółowo regulowały zasady bicia podstawowych na ony czas monet,

ciąg dalszy na str. 5.

Rynek - od tyłu widziany

Nieczęsto się zdarza, by przechodząc ulicą i podziwiając fasady domów, ktoś zajrzał na podwórko. Tak to już bywa, że "od frontu" wszystko jest piękne i kolorowe. Świeża farba jeszcze pachnie, okna lśnią czystością - front jest na pokaz.

A co kryje się za kolorową fasadą?

W dawnych czasach, założyciele miasta, postanowili, że w Olkuszu będzie duży rynek, podobno rajcowie chcieli dorównać Krakowowi. Rynek to zawsze miejsce reprezentacyjne. To właśnie tu skupiało się życie całego miasta. Właśnie przy rynku budowano najokazalsze kamienice, a na samym placu handlowano, defilowano, spacerowano. Rynek, to rynek.

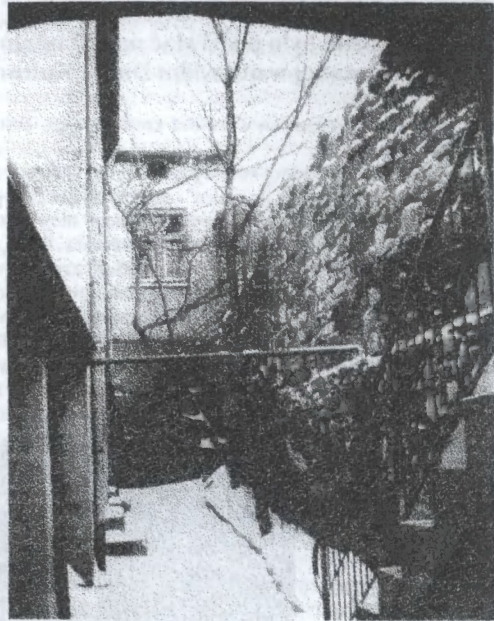
Czy olkuski Rynek jest "ładny"? Chyba mieści się w tak zwanej "średniej krajowej". Zaczął już nabierać blasku, ale okres świetności jest dopiero przed nim - zwłaszcza w świetle przygotowywanego projektu rewaloryzacji starówki.



Na płycie Rynku pojawiła się zieleń, stylowe ławki. Fasady wielu kamienic zyskały ciekawe kolory, wyremontowano kilka dachów. Przy specjalnych okazjach pracownicy Domu Kultury rozwieszają kolorowe światła.

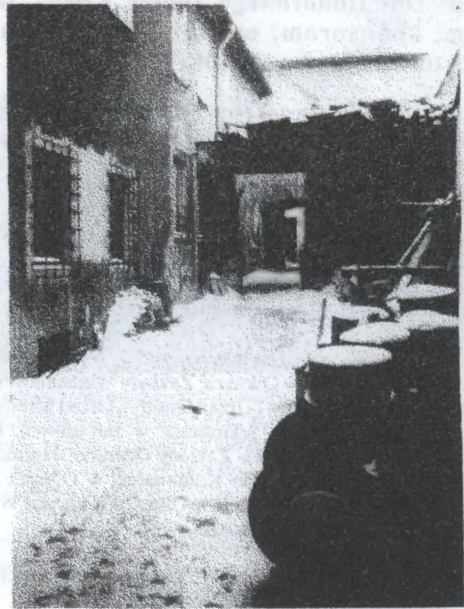
Czy jednak ktoś zagląda do oficyn? Chyba częściej można tam spotkać zabłąkanego turystę, szukającego przygód, niż olkuszanie chcącego wiedzieć, co też znajduje się za ciężką, drewnianą bramą.

A szkoda, ba, jak się przekonaliśmy, można tu zobaczyć bardzo ciekawe zakamarki. Najpierw sień - długa, mroczna, trochę tajemnicza, niekiedy z ciekawym łukiem i jakimiś zamkniętymi drzwiami. W naszej wędrówce po oficynach, znaleźliśmy takie bardzo dobrze utrzymane, ale także i takie, o których nie można powiedzieć wiele dobrego. Każde z nich ma swoją atmosferę. Najmilsze są te małe, wąskie schody, jakieś drzewo, kolorowe ściany, "przyklejone" dobudówki, jakiś kawałek muru z piaskowca... Jeszcze latem odkryliśmy na jednym z podwórek wiszące ogrody. Ta zielona kompozycja wygląda naprawdę imponująco i wielka szkoda, że nie każdy może - lub chce - ją podziwiać.



- Ten mur jest chyba oryginalny? - zapytałem towarzyszącego mi kolegę i wcale nie chciałem, by zaprzeczył. To wspaniałe uczucie, gdy można sobie chociaż wyobrazić, że dotyka się kilku wieków zatrzymanych w kamieniu. - A ciekawe, dokąd prowadzą te drzwi?

Drewniane, z ciężkich, grubych desek, okazały się otwarte. Kilka stopni w dół i musimy zapalić latarkę. Następne schody i jesteśmy kilka metrów pod ziemią. Otworzyła się przed nami duża piwnica, ciasne przejście i jesteśmy w następnym pomieszczeniu. Widzimy jakieś przejście do następnej piwnicy, ale niestety przysypane. Liczymy kroki - jesteśmy już pod chodnikiem Rynku. Penetrujemy jeszcze kilka pomieszczeń, czujemy się, jakbyśmy byli na tropie największej w naszym życiu tajemnicy i odkrywamy, że można zejść jeszcze



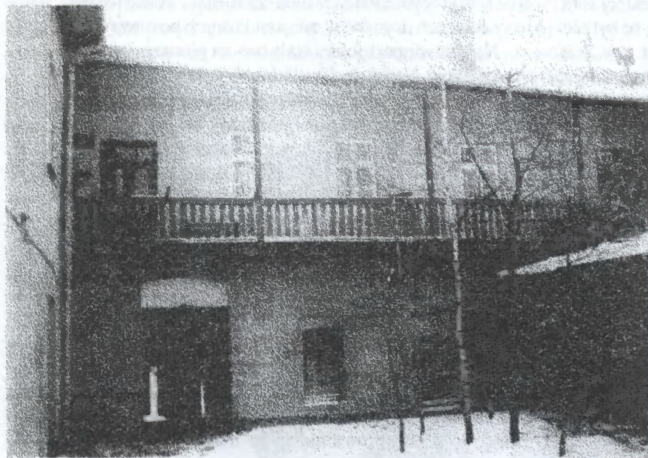
Rynek - od tyłu widziany

nizej, ale na taką niespodziankę nie jesteśmy przygotowani technicznie - może innym razem.

To wszystko uruchamia wyobraźnię

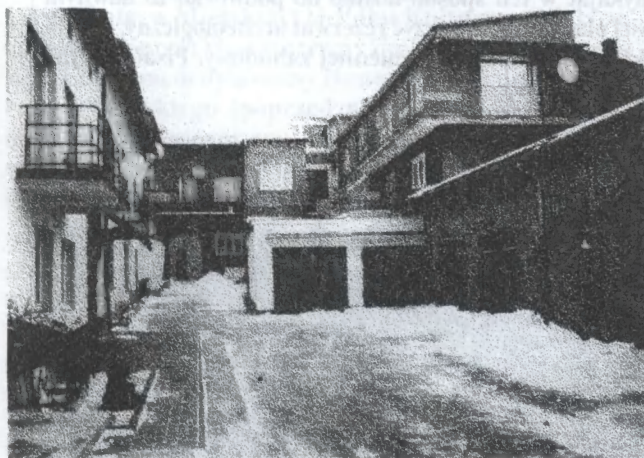
Musimy się przyznać, że "trochę jeździliśmy po świecie", zwiedzając zabytkowe dzielnice różnych miast. Za przykład w naszej dyskusji posłużył Kraków.

Tutaj co piwnica to sklep lub jakaś kawiarnia. Na wielu podwórkach rozgościły się letnie restauracje i kawiarnie, wszędzie gra jakaś muzyka.



- A gdyby tak zrobić coś takiego w Olkuszu? Długo fantazjowaliśmy, snując jakieś wizje, z których najbardziej śmiałym pomysłem wydaje nam się połączenie kilku, może wszystkich piwnic w obrębie Rynku. Wymagałoby to porozumienia się wszystkich właścicieli posesji. W jednej piwnicy umiejscawiamy sklep, w innej kawiarnię, a tu jakieś pamiątki... Byłby to tak zwany ewenement na skalę światową.

Od miejskiego konserwatora zabytków dowiedzieliśmy się, że kilku właścicieli kamienic w Rynku zamierza je remontować, by w przyszłości wykorzystywać je w niekonwencjonalny - dla nas - sposób. Być może okaże się, że nasze fantazje wcale nie były takie dalekie od realizacji. Na całym świecie nieźle się żyje z turystyki. Może warto by spróbować u nas?



Nam nie pozostaje nic innego, jak życzyć sukcesów w takim przedsięwzięciu.

Wpadł mi ostatnio w ręce "Przewodnik po Zimi Sandomierskiej". Wczytałem w nim, że niewielkie miasto - Opatów, szczyty się i wręcz reklamuje, 400 metrową, turystyczną trasę podziemną.

A może by tak w Olkuszu.....

Krzysztof Miszczyk

Olkuska mennica

ciąg dalszy ze str. 4.

to jednak ciągle nie dokonano unifikacji monety koronnej z litewską. Próby bicia talarów (na Litwie i w Gdańsku) w latach 60. XVI wieku nie powiodły się. O "monetę tak złotą jak i srebrną, która by była bita podług dawnej stopy menniczej" dopominała się u "późniejszego sezonowego króla" Henryka Walezego szlachta małopolska na sejmiku przedkoronacyjnym.

Sprawę tę poruszano i na sejmie walnym w Toruniu w 1576 r. W początkach panowania Stefana Batorego problemy pustek w skarbcu koronnym przesunęły się w czasie, gdyż wpłynęło do niego najpierw 200 tys. guldenów od Hohenzollernów (za przejście kurateli nad chorym Albrechtem Fryderykiem), a wkrótce jeszcze 200 tys. złotych tytułem kontrybucji od kapitulującego Gdańska (rajcowie gdańscy nie pałali miłością do Batorego, nie chcieli go uznać, toteż Król musiał ze zbuntowanym miastem stoczyć wojnę).

Ponieważ jednak Batory - jak wszyscy pamiętają z lekcji historii - był królem wojowniczym, wcześniej wspomniane kwoty wyczerpały się, i sprawy bicia monet nie można już było dłużej odwlekać. Z pewnym nawet pośpiechem Król wystosował cztery ważkie uniwersały. Jeden z nich mówił o utworzeniu mennicy i powołaniu na jej przełożonego Rafała Leszczyńskiego (ale bez podania miejsca, w którym miała powstać). W innym dokumencie Batory nakazywał Żydom krakowskim przekazanie tysiąca grzywien czystego srebra do mennicy, której miejsce miał im przekazać Leszczyński. Gdy nazwa Olkusza padła w trakcie sejmu walnego w Warszawie w 1578 r., to jeszcze nie z powodu lokacji tam przyszłej mennicy, lecz jako miejsca, z którego ewentualnie dostarczano by kruszec menniczny.

Jak pisze Janusz Reyman - nie są znane powody, że to jednak Olkusz stał się w 1578 r. siedzibą koronnego warsztatu mennicznego, w którym rok później zaczęto bić wysokiej jakości monety, cenione jeszcze w następnym stuleciu. Na pewno na decyzję przenosin miał wpływ fakt wydobywania w Olkuszu srebra i ołowiu (choć i tak już po uruchomieniu mennicy część surowca trzeba było dowozić). Czy jednak był to wpływ decydujący - trudno ocenić. Nie ostał się niestety żaden dokument potwierdzający te przypuszczenia.

Warto jednak zauważyć, że był jeszcze jeden "motyw" powstania mennicy olkuskiej. Otóż przeszło 60 lat wstecz, Mikołaj Lanckoroński, burgrabia krakowski i od 1517 r. podkomorzy górniczy, przedstawił Zygmuntowi I projekt "nadania prawa bicia monet gwarkom olkuskim". Projekt wszedł nawet we wstępną realizację, ale w tym momencie urywa się materiał źródłowy, więc trudno dociec, co stało się na przeciw tym planom. Pozostaje też faktem, że ówczesne mennice często powstawały w ośrodkach, gdzie kopano srebro (np. czeska Kutna Hora, z którą zresztą Olkusz utrzymywał dość bliskie kontakty, czy Hall w Tyrolu).

Braki w dokumentacji...

XIX wieczny historyk T. Czacki wspomina o "ordynacji olkuskiej" z marca 1578 r., (M. Gumowski w "Mennicy Olkuskiej..." sugeruje nawet, że z okazji jej wydania, Król Stefan Batory odwiedził Olkusz), jednakże J. Reyman nigdzie nie znalazł wspomnianego dokumentu. Nie dysponujemy również żadnym przekazem źródłowym, w którym znalazłaby się informacja, kiedy konkretnie olkuska kuźnia mennicza zaczęła bić monety. Można jednak przyjąć za początek jej działalności rok 1579, gdyż z taką właśnie datą mamy pierwsze, nieliczne szelągi, grosze i trojaki olkuskie.

Zastanawiającym jest, że zaczęto w Olkuszu od bicia groszy, powstrzymując się pierwotnie z wytwarzaniem półtalarów i talarów, co było sprzeczne z asortymentem, jaki zalecono w Sandomierzu w kwietniu 1578 r. Grosze z Olkusza spowodowały także protesty krajów ościennych, zwłaszcza miast pruskich, gdyż ograniczały zyski tamtejszego kupiectwa.

Zaznamy jednak, że właśnie dzięki miastom pruskim, które na zjeździe w Pasłęku 3 stycznia 1580 r. wystosowały notę protestacyjną, mamy pierwszą wzmiankę źródłową o istnieniu mennicy w Olkuszu.

Po reformie menniczej

Większe jednostki monetarne - talary i półtalary, zaczęto bić w Olkuszu po 1580 r. Poprzedzone to zostało specjalną ordynacją. J. Reyman określa ją mianem reformy menniczej, gdyż miała "zasadnicze dla rozwoju mennictwa polskiego znaczenie". Dzięki niej bowiem m. in.

dokończenie na str. 6.

Olkuska mennica

dokończenie ze str. 5.

dokonano postulowanej już za czasów Zygmunta I Starego unifikacji litewskiej stopy menniczej z koronną.

Od tej pory obowiązywał także nakaz kładzenia na nich wspólnych herbów państwowych, czyli Orła i Pogoni. Wprowadzono także szereg zmian organizacyjnych, wedle których m.in. zwierzchnictwo nad olkuską mennicą przejął podskarbi koronny, Jakub Rokossowski. Rok 1580 i kilka najbliższych lat, to okres największej wydajności mennicy olkuskiej.

Później jednak stopniowo zaczyna spadać produkcja, co J. Reyman



Moneta pochodząca z mennicy olkuskiej (koniec XVI wieku)

wiąże m.in. z trudnościami w pozyskaniu kruszcu menniczego. Na ówczesnych olkuskich dwutalarach, talarach, trojakach i groszach umieszczano na awersie popiersie władcy, zawsze z głową skierowaną na prawo (najpierw był to profil Stefana Batorego, później Zygmunta Wazy), na rewersie zaś do 1580 samego Orła, do którego po tej cezurze dodano Pogonia. Wśród znaków typologicznych mennicy olkuskiej, kilka zostało rozszyfrowanych, m. in. jako inicjały funkcjonariuszy mennicy (Mikołaja Hewela (NH) i Kaspera Rytkiera (CR)), inne albo są niepewne, albo nie rozszyfrowane. Wspomnijmy jeszcze, że za panowania Stefana Batorego

zdarzało się nawet w olkuskiej kuźni przebijanie na "nasze" monet obcych, głównie włoskich.

Za królowania Zygmunta I Wazy, zaczął się bujny rozwój mennictwa polskiego, powstawały nowe mennice, nie tylko koronne, ale także miejskie i prywatne. W dalszym ciągu jednak za wzorcową monetę uważano tę kutą w Olkuszu. W 1599 r. polecono umieszczać na monetach inicjały miasta, w którym monetę wybito. Stąd pojawiła się na monetach olkuskich literka "I".

Niestety, postępująca anarchia na krajowym rynku menniczym, a także wpływ małowartościowej monety obcej, powodował wypuszczanie przez mincerzy monet o coraz to niższej próbie kruszczowej. Toteż na walnym sejmie koronnym 13 marca 1601 r. podjęto decyzję o zamknięciu wszystkich mennic koronnych, z wyjątkiem jednej centralnej. W uchwale jeszcze raz wspomniano, że wzorcową pod względem jakości wykonania, jest moneta olkuska - nie zapobiegło to jednak jej zamknięciu.

Po tutejszej mennicy pozostało niewiele monet. Wyjątkowej rzadkości olkuskie 2-talary, talary, półtalary, trochę częstsze trojaki, grosze, szelągi i też nieliczne ternary, osiągają dziś - bywa - bardzo wysokie ceny. Nie ostał się niestety sam budynek, w którym kuźnia mennicza istniała. A warto wiedzieć, że był nim jeden z czterech domów, w miejscu których postawiono w 1826 r. tzw. Starostwo. Najprawdopodobniej stała ona na pierwszym dziedzińcu od strony kościoła św. Andrzeja Apostoła. Do dziś istnieją tam jeszcze piwnice, pamiętające być może czasy mennicy. Zbiór olkuskich monet posiada w swych zbiorach Sankt Petersburg, Zakład Narodowy im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, Muzea Narodowe w Krakowie i Warszawie.

Spora kolekcja jest też w Brzegu. I tu ciekawostka! Otóż brzeskie zbiory olkuskich numizmatów, to dawne zbiory z naszego Muzeum Regionalnego. Skąd się tam wzięły? Najpierw w 1945 roku, "zniknęły" z miasta wraz z krasnoarmiejcami, i dopiero potem, dziwnym trafem zwrócone Polsce, trafiły ni stąd, ni zowąd do Brzegu.

W Olkuszu jest kilku kolekcjonerów, którzy mogą się pochwalić tymi cennymi numizmatami. Jedną monetę ma w swych zbiorach Muzeum Strazy Pożarnej, a Muzeum Regionalne może się pochwalić gipsowymi odlewami wątpliwej jakości. Toteż myślę, że trzeba by pomyśleć, nad odzyskaniem z Brzegu olkuskiej kolekcji. Wiem, że już takie kroki były czynione. Zdaje sobie też sprawę, że odzyskiwanie kolekcji może być "czasopienią-dzochłonne", ale myślę, że jeśli udowodnimy, że monety należały do olkuskiego muzeum, to może...

Wykorzystano: J. Reyman - "Mennica Olkuska 1579-1601", Wyd. Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, F. Kiryk, R. Kołodziejczyk - "Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego", PWN, W-wa - Kraków 1978.

Olgerd

Ciza za piwo

Transakcje zapisywane w aktach miejskich XIV w. zawierają m.in. słodownie i browary, potwierdzając produkcję piwa - podstawowego napoju ludności średniowiecznej.

Jak w wielu innych miastach, tak i w Olkuszu prawo warzenia piwa na własny użytek mieli wszyscy właściciele działek. Zachował się przepis władz miejskich, który ustalał kontrolę nad wyrobem piwa przez przysięgłych - ławników. W XV w. istniała w Olkuszu miejska piwnica pod ratuszem, w której szynkowano piwo świdnickie. Nie ma wzmianek dotyczących istnienia olkuskich gospód w tym okresie, wiadomo jednak, iż piwoszynkowali piwowarzy w swoich domach lub piwnicach, płacąc miastu w zamian specjalny podatek zwany "cizą".

(L.J)

Rozrosły nam się mury

Do zrekonstruowanego w latach 80. odcinka muru i baszty (łącznie ok. 30m) dobudowano ostatnio niewysoki fragment, zamykając w ten sposób dostęp do podwórka za dawnym Starostwem, na którym w przyszłości planuje się stworzyć rezerwat archeologiczny, gdyż w latach 1991-93 odkryto tam resztki średniowiecznej kamiennej zabudowy. Pisaliśmy już jednak o tym tyle razy, że tylko napomykamy...

Teraz słów kilka o tym fragmencie, który dobudowano przed kilkoma tygodniami. Otóż wzorowany on jest na swym średniowiecznym poprzedniku, zresztą resztki tegoż służą mu za fundament. Lico muru stanowi charakterystyczny czerwony piaskowiec, zwany od miejsca swego wydobywania zlepieńcem parzewskim. Ten piękny piaskowiec, to po prostu drobne otoczaki kwarcu i kalcytu, zlepienie rdzawym ilem. Nie spotykany w żadnym innym miejscu naszego kraju, służył dawnym olkuskim budowniczym nie tylko do wzniesienia murów, ale także przy budowie kościoła pw. św. Andrzeja i niektórych domów. Obecnie, po wyczerpaniu się złóż na Parczach jest bardzo poszukiwany.

Prace przy dobudowie fragmentu murów przyspieszono, bo jak tłumaczył nam miejski konserwator zabytków, Jacek Wilk, zgromadzony zlepieńiec był systematycznie rozkradany (kiedyś złapano np. kogoś, kto ładował ten kamień do bagażnika samochodu - czyżby potrzebował dodatkowego balastu?). Jak już wspominaliśmy z tego kamienia obudowane jest tylko lico liczące 2 metry muru, jego wnętrze wypełnia zaś "pospolity" wapień jurajski.

Zauważmy na koniec, iż wbrew starożytnej tradycji murarskiej, do zaprawy nie dodawano kurzych jaj, można jednak liczyć, że jakiś czas replika średniowiecznych murów postoi...

/O/



Dzielenie biedy

Kiedy przybyliśmy pod domek pani Genowefy w jednej z podolkujskich wsi, poczułem jak czas cofa się o sto lat.

"Ja się tu urodziłam i tu umrę, ten dom to mi moja mamusia wystawiła na wiano" - mówi gospodyni. Takie domy widuje się jeszcze w skansenach. Gołe mury z wapienia ściany, jedna izba, która jest jednocześnie kuchnią i sypialnią. Zamiast podłogi klepsko, na nim stoi łózko i parę sprzętów. W tym domu nie ma wody ani światła, do ogrzewania i gotowania służy stary piec.

Takich przypadków mamy niewiele - mówi dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Olkuszu, Danuta Pietraszewska. Co gorsze nie zawsze potrafimy dotrzeć do tych naprawdę biednych. Starsi ludzie na wsi bardzo często wstydzą zwracać się do nas o pomoc. Kiedy przyjeżdżaliśmy do tej pani i przechodziłyśmy się dookoła, szybko zmieniała temat rozmowy. Nie chciała, aby we wsi wiedzieli, że otrzymuje pomoc z opieki społecznej. Mieszka w strasznych warunkach, w każdej chwili mogłaby dostać mieszkanie zastępcze, co jej wielokrotnie proponowaliśmy, ale odmawia, gdyż, jak mówi, nie chce zostawić swojej ojcowizny."

Dруга twarz opieki społecznej

Kiedy wchodzi się do Ośrodka Pomocy Społecznej w Olkuszu, zwraca uwagę wiszący na ścianie korytarza powielony na ksero fragment dziennika ustaw "...kto dokonuje czynnej napaści na pracownika opieki społecznej podlega karze więzienia do lat 3".

"Musielimy to powiesić - mówi dyrektorka. Zdarzały się przypadki, że nasi podopieczni przychodzili pijani, z koleżkami, zachowywali się wulgarnie i grozili pracownikom. Przychodzą, żeby dostać od razu pieniądze, kiedy, zgodnie z przepisami, odmawiamy, bywają agresywni. Ten napis ma ich zmiłogować.

Zdajemy sobie sprawę, że wielu ludzi, którym pomagamy, to nałogowi alkoholicy, gdybyśmy dali im pieniądze do ręki, od razu poszłyby "na przelew", a żona czy dzieci pijaka nadal nie miałyby na chleb czy ubranie. Takim osobom, o których wiemy, że cierpią na chorobę alkoholową, wydajemy bony, które mogą zrealizować w sklepach spożywczych".

Komu dać, komu brać ?

Według obowiązujących przepisów, pomoc socjalna należy się w sytuacjach, gdy dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 100% najniższej emerytury przy spełnieniu innych warunków wynikających z ustawy. Od początku grudnia najniższa emerytura wynosi 279,69 zł brutto, wzrosły zatem zasiłki stałe, które wynoszą teraz 200,30 zł. Obecnie taki zasiłek pobiera 200 osób, a zasiłki okresowe 223 osoby. Przyznawane są także zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne dla osób, które nie pobierają tych świadczeń z innych źródeł. Zasiłek pielęgnacyjny wynoszący obecnie 71,72 zł

należy się osobom, które posiadają I grupę inwalidztwa albo ukończyły 75 lat. Pomoc społeczna udzielana jest także mieszkańcom wsi, posiadającym pole. Przyjmuje się, że dochód z 2 ha jest równoważny najniższej emeryturze. Ośrodek udziela tzw. zasiłków celowych np. na zakup odzieży, leków, żywności czy węgla na zimę. Finansowany jest także wypoczynek letni dzieci z rodzin objętych pomocą OPS-u. Podczas wakacji, na kolonie do Tylicza k. Krynicy wyjechało za darmo 90 dzieci. Dla 326 dzieci z takich rodzin w szkolnych stołówkach wydawane są bezpłatne obiady, za które płaci "Opieka". Wypłacane są także zasiłki z tytułu ochrony kobiet w ciąży od 8. miesiąca i dla wychowujących dziecko do 2. miesiąca życia dziecka.

Trochę historii

Ośrodek Pomocy Społecznej powstał w 1990 roku powołany uchwałą Rady Miejskiej. Obejmuje swym zasięgiem obszar miasta i gminy Olkusz. Przekształcił się z działu służb społecznych przy ZOZ Olkusz i jest obecnie jednostką organizacyjną gminy. Pierwszym kierownikiem OPS był były burmistrz, Jacek Cmielewski, a od października 1990r. placówką kieruje Danuta Pietraszewska. Pieniądze na działalność pochodzą ze środków rządowych uzupełnianych przez sumy z miejskiego budżetu, które służą do finansowania tzw. zadań własnych. Pracownicy Ośrodka, czyli 11 pań, większość dnia

spędzają w terenie, odwiedzając podopiecznych, przeprowadzając tzw. wywiady środowiskowe wznaczonych rejonach. Pracownik socjalny to osobny zawód, można go zdobyć kończąc studium pracowników socjalnych. Mają nawet swoje święto, 21 listopada. Tego dnia do ośrodka zawitali z życzeniami burmistrzowie Olkusza. Nadeszły też życzenia od wojewody i Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej.

W codziennej pracy współpracują z Caritasem, PCK, przez Ośrodek jest finansowana działalność Świetlicy Terapeutyczno-Wychowawczej.

Geografia biedy

"Zdecydowana większość osób, które korzystają z naszej opieki, pochodzi z miasta. Są to ludzie zamieszkali przede wszystkim na ulicy Skalskiej, os. Młodych, Pakusce - mówi dyrektorka. Obserwujemy niepokojące zjawisko, gdyż wśród osób otrzymujących pomoc z OPS-u jest coraz więcej osób młodych, które utraciły, a często nigdy nie podejmowały pracy. Na 223 osoby pobierające zasiłki okresowe aż 151 to bezrobotni. Najwięcej osób z prośbą o pomoc doraźną zgłasza się w okresie zimowym prosząc o pomoc w zakupie odzieży, jedzenia na święta czy opału. Wielu przychodzi też na początku roku szkolnego prosząc o pomoc w zakupie podręczników i pomocy szkolnych.

Zaden system opieki społecznej nie jest doskonały, zawsze znajdują się ludzie, którzy wykorzystując luki prawne, będą żerowali na cudzej pracy".

Niestety.

(symp)

"Szachy są dla mnie wszystkim..."

Paweł ma 16 lat. Jest, na pierwszy rzut oka, zwykłym uczniem III LO w Olkuszu. Na co dzień - beztrojski i uśmiechnięty; w decydujących chwilach poważny i maksymalnie skoncentrowany. Nie lubi rozgłosu. Na pytania o zwycięstwa, nagrody, turnieje - odpowiada niechętnie, bo jak mówi: "Kogo może obchodzić to moje przestawianie drewnianych klocków?"

Paweł Blehm - bo o nim mowa - jest wicemistrzem świata w szachach. Tytuł ten wywalczył w zeszłym roku na Węgrzech. Aktualnie przygotowuje się do turnieju w Brazylii. Tam już w grudniu będzie bronił swojego tytułu. Tam będzie walczył o mistrzostwo świata.

B: - Jak to się zaczęło, kto podsunął ci właśnie szachy?

Paweł Blehm: - W szachy nauczył mnie grać tata. Miałem wtedy sześć lat. Nie, nie zrobił tego ze snobizmu, czy chęci posiadania w domu "małego szachisty". Sam lubił grać w szachy, niestety nie miał partnera. Wtedy pod ręką byłem tylko ja - tak to się zaczęło. Tata pierwszy raz przegrał za mną, gdy miałem - już nie pamiętam - siedem, może osiem lat. Potem w Szkole Podstawowej Nr 1 trafitem na wspaniałego trenera: pana Waldemara Czarnotę. Początkowo razem z tatą, potem już sam pomagał mi w turniejach. Tak też jest do tej pory. To wspaniały człowiek. Nagród i zwycięstw nie liczę. To nie ma sensu. Tu nie chodzi o nagrody, a o satysfakcję z grania. O przegranych staram się zapomnieć, choć to hmm.... rzadko mi się udaje.

B: - Czy potrafiłbyś wymienić wszystkie swoje wygrane?

P.B.: - Nie, oczywiście, że nie. Tego się nie da wyliczyć. Rozegrałem już tyle partii, że, choć może trudno w to uwierzyć, nie pamiętam nawet, kiedy wygrałem pierwszą. Największe sukcesy? No oczywiście wicemistrzostwo świata, dwukrotne mistrzostwo Polski, a z zupełnie "świeżych" to wygrany turniej w Międzyzdrojach.

B: - Co czujesz, gdy wygrywasz?

P.B.: - To specyficzny rodzaj radości. Nie cieszę się "po wariacku" tzn.: nie skaczę, nie piszczę, jak po zdobyciu gola. Za to mój trener - tak - jak najbardziej. Ja czuję ulgę. Dużą. Napięcie opada. Co prawda finał partii przewiduje się już na kilkanaście ruchów wcześniej, ale to właśnie wtedy można popełnić najwięcej błędów. Czasami nerwy puszcza. A w szachach najważniejsze jest przecież skupienie i chłodna kalkulacja. Zwycięstwo - to nerwy. Tego się nie da uniknąć.

dokończenie na str. 8.



Program imprez MOK w Olkuszu

12 - 30 grudnia 1995r.

12 - 17.XII. - "POCAHONTAS" - rysunkowy film Walta Disneya - hit'95 - godz. 17.00

12 - 17.XII. - "WODNY ŚWIAT" - przygod. z Kevinem Costnerem - hit'95 - godz. 19.00, prod. USA

16 - 17.XII. - GWIAZDKOWY TURNIEJ SZACHOWY

12, 14, 15.XII. - "POCAHONTAS" - godz. 8.30, 10.30

13.XII. - "POCAHONTAS" - godz. 11.00

13.XII. - "WODNY ŚWIAT" - godz. 8.30

20 - 23.XII. - "SZALONA MIŁOŚĆ" - słynny dramat miłosny - godz. 18.00, prod. USA

27 - 30.XII. - "9 MIESIĘCY" - najnowsza komedia z H. Grantem - godz. 18.00, prod. USA

Kino ma 100 lat

Pod takim hasłem dnia 5 grudnia w IV Liceum Ogólnokształcącym w Olkuszu odbyła się sesja popularno-naukowa.

Liczne grono młodzieżowych miłośników kina wysłuchało wystąpienia najpierw uczniów, którzy dzielili się swymi fascynacjami filmowymi, a następnie frapującej prelekcji dr Grażyny Stach, adiunkta w Zakładzie Filmoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pani doktor ("nasz, olkuski człowiek na UJ") zafascynowała zebranych wykładem o "kinie kultowym" i pokreślonych drogach współczesnej sztuki i techniki filmowej, wzbogacając swą wypowiedź fragmentami "filmów kultowych".

W dyskusji młodzież wyrażała swoje zdania o znanych jej filmach, jak również kierowała do Pani Prelegentki różne ciekawe pytania dowodzące, że mimo iż w Olkuszu nie ma prawdziwego kina - interesuje się współczesnym filmem i ma na jego temat swoje zdanie.

TENIS STOŁOWY

Jastrzębie. W finale wojewódzkim zawodniczka LKS-u "Kłos" Marta Swędzioł zajęła VII miejsce. **Zawiercie.** W turnieju młodzików będącym eliminacją do turnieju wojewódzkiego brali udział młodzi zawodnicy MKS "Nadzieja" i LKS "Kłos".

Do finału zakwalifikowali się Sebastian Gamrat, który zajął I miejsce i Paulina Minkowska II miejsce, oboje z LKS-u "Kłos".

SPORT SZKOLNY

"XI w Polsce"

Duży sukces odniosły olkuskie szkoły w OGÓLNOPOLSKIEJ LIDZE LEKKOATLETYCZNEJ. Szkoły startowały w dwóch kategoriach: liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych. Najwyższe miejsce w dotychczasowej historii tej ligi zdobyli uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych (Ekonomik), w swojej kategorii dziewczęta zajęły XI miejsce w Polsce. Chłopcy z Ekonomika zajęli 69. miejsce, a ZSME 105. miejsce. W kategorii LO wysokie 38. miejsce zajęły dziewczęta z II LO, a ich koledzy 56. Tak wysokie miejsca olkuskich uczniów to duża zasługa sekcji lekkoatletycz-

SPORT

nych, a także popularności tej dyscypliny wśród młodzieży.

PIŁKA NOŻNA

Jak pisaliśmy wcześniej mecz Piłica - Bukowno na skutek gry nieuprawnionego zawodnika został zweryfikowany jako walkower dla GHKS "Bolesław" Bukowno.

Oto aktualna tabela klasy okręgowej po zakończeniu rozgrywek.

| | | | |
|------------------|----|----|-------|
| 1. STS Zagłębie | 15 | 34 | 43-6 |
| 2. Warta | 15 | 34 | 43-14 |
| 3. Czarni | 15 | 31 | 35-18 |
| 4. Siewierz | 15 | 30 | 25-13 |
| 5. Zagłębie D.G. | 15 | 25 | 30-19 |
| 6. Szczakowianka | 15 | 21 | 32-31 |
| 7. Ogrodzieniec | 15 | 21 | 25-24 |
| 8. Klucze | 15 | 21 | 23-41 |
| 9. Sarmacja | 15 | 20 | 21-17 |
| 10. Grodziec | 15 | 20 | 21-20 |
| 11. Bukowno | 15 | 18 | 20-30 |
| 12. Olkusz | 15 | 18 | 21-54 |
| 13. Piłica | 15 | 16 | 18-24 |
| 14. Wesola | 15 | 11 | 18-39 |
| 15. Unia | 15 | 9 | 10-28 |
| 16. Czeladź II | 15 | 8 | 17-41 |

SPORT SZKOLNY

Klucze zwyciężyły zawodników w piłce nożnej, uczniowie ZSME

pokonali kolejny szczebel rozgrywek. W zawodach rejonowych wygrali z ZSCH z Wolbromia 2:0, bramki strzelili Marchewka i Pyż oraz z ZSE 4:1, bramki - Kańczuga, Madej, Czarnul.

W II LO rozegrano "Międzyszkolny turniej piłki koszykowej chłopców". Wystartowało 8 zespołów z Olkusza i Wolbromia. Po trwającym cały dzień turnieju wyłoniono zwycięzców:

- I miejsce - II LO
- II miejsce - ZSME
- III miejsce - ZSMS
- IV miejsce - ZSB

Skład II LO - Stach, Ambrożkiewicz, Jamróz, Roś, Kawula, Marchajski, Marczyk, Podlaszewski, Pruski.

Również II LO było gospodarzem turnieju w piłce ręcznej. Do zawodów rejonowych awansowali uczniowie ZSME, którzy zajęli pierwsze miejsce. II miejsce - II LO, III miejsce ZSMS.

Skład zwycięzców - Karcz, Gąsiewicz, Konieczny, Sumera, Madej, Kańczuga, Iskierka, Tworus, Marchewka, Kasiewicz, Dębski.

"Szachy są dla mnie wszystkim..."

dokończenie ze str. 7.

Szczególnie wtedy, gdy patrzy na ciebie, oczekując dobrego wyniku, tysiące par oczu. Faktyczną ulgę czuję dopiero, gdy robię ostatni ruch, zatrzymuję zegar i podaję rękę partnerowi. Nie - przeciwnikowi. Partnerowi. Szachy, to przecież gra towarzyska!

B: - Czy twoja droga życiowa nie jest przypadkiem realizacją niespełnionych marzeń twoich rodziców?

P.B: - Nie znam dokładnie marzeń moich rodziców, ale szachy to przede wszystkim moje marzenie. Jak byłem 6-letnim smykem marzyłem o poziomie, jaki w przybliżeniu teraz reprezentuję. Teraz, widzę dopiero ile mnie czeka pracy. To mnie czasami przeraża.

A rodzice? Nie, oni chcą dla mnie jak najlepiej. Myślę, że gdyby wiedzieli, jaki to stres - nigdy by mi nie dali nawet spojrzeć na szachy. Teraz jest już za późno. Wymknąłem im się spod kontroli. Robię to, co robię, bo chcę, bo właśnie to kocham. Choć ktoś może mówić, że to tylko bzdurne drewniane klocki. I muszę powiedzieć, że miałyby ten ktoś sporo racji. Dla mnie świat od szachów się zaczyna, na szachach jednak (na szczęście) nie kończy. Robię jeszcze tysiące różnych rzeczy, podobnie jak moi rówieśnicy, choć bez porównania mam na to mniej czasu. I tylko nie lubię, gdy

dziennikarze na siłę chcą ze mnie zrobić cudowne dziecko o wybitnie wysokim ilorazie inteligencji, ze świetlaną wprost szansą na przyszłość. Nie mam aspiracji do bycia gwiazdą. Jestem zupełnie normalny - no, może hobby mam trochę inne.

B: - Czy nie przesadzasz z tą skromnością?

P.B: - Nie, nie sądzę i tak już za dużo powiedziałem.

B: - Szach - przyjemność, czy praca?

P.B: - ...! Nie mogę się zdecydować. I to, i to. W równym stopniu. Choć może trochę więcej praca. Nawet, gdy już jadę na turniej - to niby przyjemność: wyjazd, zawody, ale to jak już mówiłem, stres. Turnieje są bardzo ciężkie. Trwają - duże ok. 10 dni, małe 2 czasami 3 dni (wtedy gram 9 partii w dwa dni). Sam nie wiem, co lepsze. Zazwyczaj zderają mnie nerwy, chudną na takim turnieju trzy, cztery kilo, ale jak wracam do domu i zamykam oczy to wiem, że właśnie to chcę robić. Oto i przyjemność. To za nią kryją się kilkunastogodzinne treningi dzień w dzień. To zabiera mi koszmarnie dużo czasu.

B: - Już za kilka dni wyjedziesz do Brazylii. Czego się życzysz szachiście? Dobrego refleksu, czy połamania pionków?

P.B: - Najlepiej nic nie życzyć. Lepiej nie zapeszać.

Z Pawłem Blehmem rozmawiała Barbara Jurga.

Przeгляд

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Lizawieta Jagieniak, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. /0-35/43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian tytułów i nie zwraca nie zamówionych materiałów.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.